

Warszawa, 20 kwietnia 2017 r.

Opinia Koalicji Otwartej Edukacji nt. stanowiska rządu RP na temat projektu dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym

W ramach Koalicji Otwartej Edukacji (KOED) z zainteresowaniem zapoznaliśmy się z przedstawionym 8 marca przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego na posiedzeniu Komisji Sejmowej ds. Unii Europejskiej projektem stanowiska rządu RP na temat projektu dyrektywy w sprawie praw autorskich na jednolitym rynku cyfrowym.

Jest to dokument długo oczekiwany przez wszystkich zaangażowanych w debatę nad reformą prawa autorskiego z uwagi na nowe wyzwania, które stoją przed regulacjami prawnymi w czasach internetu. Stanowisko rządu polskiego wobec tych wyzwań jest istotne, gdyż debata na poziomie unijnym musi uwzględniać specyfikę naszego regionu, jego szczególne uwarunkowania oraz interesy tutejszych uprawnionych i użytkowników. Jesteśmy przekonani, że rząd polski, biorąc pod uwagę nasze krajowe rozwiązania, mógłby stać się liderem w europejskiej dyskusji o prawie autorskim dostosowanym do realiów korzystania z zasobów kultury w XXI wieku.

Projekt stanowiska spotkał się z naszym szczególnym zainteresowaniem również dlatego, że wzięto w nim pod uwagę potrzebę modernizacji prawa autorskiego oraz szereg postulatów, które KOED - lub zrzeszone w KOED organizacje - wielokrotnie już zgłaszały.

Podzielamy krytyczne nastawienie autorów stanowiska do wielu propozycji przedstawionych przez Komisję Europejską, w tym do nowego prawa dla wydawców prasowych i obowiązku monitorowania treści przez pośredników internetowych, czemu też sprzeciwialiśmy się od samego początku dyskusji. Z drugiej jednak strony martwi nas, że w przypadku dozwolonego użytku (zarówno edukacyjnego, jak i dotyczącego eksploracji tekstów i danych) rządowi RP brakuje odwagi, by stać się liderem pozytywnych i przyszłościowych rozwiązań w europejskim prawie autorskim. Chcemy gorąco zachęcić rząd polski, aby to wyzwanie podjął.

PROPOZYCJE KOMISJI OCENIONE NEGATYWNIE PRZEZ RZĄD RP

Prawa wydawców prasy (art.11)

W pełni podzielamy stanowisko rządu RP, że nie należy tworzyć nowych praw na rzecz wydawców, a jedynie ułatwiać egzekwowanie już obecnie funkcjonujących uprawnień. Nowe prawa wyłączne to zagrożenie dla domeny publicznej (która mogłaby być przy pomocy tego prawa zawłaszczana) oraz swobód użytkownika (ryzyko ponownego otwarcia dyskusji o swobodzie linkowania czy możliwości korzystania z materiałów prasowych w ramach dozwolonego użytku).

Naszym zdaniem problemy branży wydawniczej rozwiąże przede wszystkim zmiana modeli biznesowych na bardziej otwarte. W okresie przejściowym można również postulować wprowadzenie domniemania posiadania praw do utworów, które wydawcy rozpowszechniają. Ułatwi to wydawcom egzekwowanie istniejących praw, które w naszej ocenie już i tak są wystarczająco silne. Z dużym zadowoleniem odnaleźliśmy pomysł wprowadzenia takiego domniemania w stanowisku rządowym. Wprowadzenie analogicznego domniemania proponuje europosłanka Therese Comodini Cachia, sprawozdawczyni projektu dyrektywy.

Ważne jest dla nas również, że Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego stoi na stanowisku, że jakiegokolwiek zmiany w prawie nie mogą zakłócać konkurencji na rynku wydawców i pośredników internetowych, a także ograniczać dostępu użytkowników do treści online. Tylko budowanie narracji o zmianie prawa autorskiego w oparciu o równoważenie interesów wszystkich grup zainteresowanych kwestią dostępu do treści umożliwi kształtowanie prawa, którego nie będzie trzeba za chwilę zmieniać. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego jest świadome potrzeb wszystkich uczestników środowiska regulowanego przez prawo autorskie, co jest wyjątkiem na skalę europejską.

Niektóre sposoby korzystania z treści chronionych przez serwisy internetowe (art. 13)

W swoim stanowisku rząd RP podnosi szereg wątpliwości do zaproponowanego przez Komisję obowiązku współpracy pomiędzy serwisami internetowymi a uprawnionymi. Wątpliwości te dotyczą jednak przede wszystkim nie dość precyzyjnego określenia relacji pomiędzy nowymi przepisami a dotychczasowymi zasadami odpowiedzialności pośredników, co zdaniem rządu skutkować będzie brakiem jasności co do tego, kto jest zobowiązany do tej współpracy i na czym dokładnie ma ona polegać. Rząd RP sprzeciwia się wymuszaniu stosowania mechanizmów automatycznego filtrowania treści, powołując się na swobodę działalności gospodarczej dostawców usług.

Organizacje zrzeszone w KOED są również przeciwne propozycji Komisji, jednak argumentujemy to przede wszystkim zagrożeniami, jakie wynikają z art. 13 mechanizm wprowadziłby dla użytkowników usług internetowych, a przede wszystkim dla ich wolności słowa i prywatności. Naszym zdaniem warto uwzględnić tę perspektywę, gdyż prowadzi ona do wniosków idących dalej niż sam tylko sprzeciw wobec art. 13 projektu dyrektywy.

Mianowicie, jak to już wielokrotnie podkreślaliśmy, obecne zasady odpowiedzialności pośredników internetowych ułatwiają prywatną cenzurę i nie dają użytkownikom praktycznych narzędzi do obrony. Już teraz, a nie dopiero po ewentualnym wprowadzeniu art. 13, mechanizm ten niejednokrotnie całkowicie ingeruje w istniejące swobody użytkowników takie jak linkowanie, cytowanie, parodia czy pastisz. Istnieje zatem w naszej opinii potrzeba wprowadzenia wyraźnego przepisu, który pozwalałby użytkownikom internetu na niekomercyjne wykorzystywanie cudzych utworów przez ich twórcze transformowanie i rozpowszechnianie efektów tych transformacji. Uzupełnienie projektu dyrektywy o tego typu rozwiązanie zaproponował już europoseł Marc Joulaud, w projekcie stanowiska Komisji EP do spraw Kultury i Edukacji.

Warto jednak podkreślić, że w stanowisku zwrócono uwagę na fakt, że zaproponowane rozwiązanie wymusiłoby wprowadzenie kosztownych mechanizmów monitorowania treści. W efekcie preferowane byłyby duże podmioty rynkowe posiadające odpowiednie zasoby na rozwój takich technologii, co doprowadziłoby do zakłócenia konkurencji na rynku świadczenia usług telekomunikacyjnych i zdominowania przez nie treści w internecie. Tak ukształtowane rozwiązanie negatywnie wpływające na zasady wolnej gospodarki nie zostało poparte przez rząd RP, który planuje wspierać rozwiązanie zidentyfikowanego problemu, jednak w taki sposób, by zachować autonomię modeli biznesowych dostawców usług społeczeństwa informacyjnego. Narracja w oparciu o ten argument, wzmocniony o przywołane przez nas wcześniej prawa podstawowe, pozwoliłaby rządowi RP na kompleksowe odniesienie się do problemów, które mogą wynikać z nieprzemyślanej regulacji pośredników internetowych. Niewątpliwie proponowany przez Komisję artykuł 13 nie jest zgodny z kompleksowym podejściem do konsumpcji treści online jako środowiska rozwoju gospodarczego i włączenia cyfrowego wszystkich uczestników rynku, co jest tak ważne dla rządu RP.

PROPOZYCJE KOMISJI OCENIONE POZYTYWNIE PRZEZ RZĄD RP

Dozwolony użytek (art. 3-5)

Rząd RP popiera potrzebę zapewnienia instytucjom badawczym, edukacyjnym i kultury możliwości korzystania z utworów przy pomocy narzędzi dostępnych dzięki rozwojowi nowych technologii. Podkreśla również, że ważne jest dostosowanie wyjątków do cyfrowej rzeczywistości i - co dla nas bardzo ważne - że rekompensata dla uprawnionych z tego tytułu powinna mieć charakter fakultatywny, a możliwość uzyskania licencji na dany utwór nie powinna wyłączać obligatoryjnie możliwości korzystania z dozwolonego użytku.

Naszym zdaniem Rząd RP popiera jednak jedynie minimalny zakres dozwolonego użytku, a mógł przedstawić o wiele bardziej ambitne założenia. Należy mieć na uwadze, że regulacje polskie często już dzisiaj dostosowane są do tych proponowanych przez Komisję Europejską (np. w zakresie DUE). Europejska reforma prawa autorskiego powinna być traktowana przez rząd RP jako okazja do stworzenia prawa jeszcze bardziej dostosowanego do cyfrowej rzeczywistości, a nie zachowania statusu quo. Z drugiej jednak strony w stanowisku podkreślono wartość harmonizacji praw użytkowników w Unii Europejskiej, co jest postulatem popieranym przez nas od samego początku.

W stanowisku rządu RP zabrakło jednak postulatów dotyczących zakresu dozwolonego użytku, który realizowałby podstawowe cele, jakie stawia się przed dwoma kluczowymi mechanizmami w gospodarce opartej na wiedzy, czyli dobrej, dostępnej edukacji i rozwojowi narzędzi technologicznych. Naszym zdaniem niezbędne jest, aby:

- zakres dozwolonego użytku edukacyjnego umożliwiał korzystanie z szerokiego zakresu cyfrowych metod w nauczaniu różnego rodzaju podmiotom, nie tylko tym funkcjonującym w ramach systemu edukacji;
- dozwolony użytek na rzecz eksploracji tekstów i danych powinien dotyczyć szerokiego kręgu podmiotów, w tym komercyjnych – tylko dzięki temu Europa będzie konkurencyjnym miejscem rozwoju nowych technologii.

W tym właśnie duchu sformułowali swoje poprawki europosłowie Therese Comodini Cachia (maszynowa analiza tekstów i danych) i Marc Jolaud (dozwolony użytek edukacyjny). Uważamy, że rząd RP powinien poprzeć ten kierunek zmian, a nie ograniczać się do obrony status quo dozwolonego użytku.

Konieczny jest także wyraźny sprzeciw wobec prób zastępowania dozwolonego użytku rozwiązaniami licencyjnymi, co zagraża rozwojowi dostępnej edukacji w całej Europie. Rząd polski powinien jasno sprzeciwić się tworzeniu możliwości rezygnacji z dozwolonego użytku edukacyjnego ze względu na istnienie oferty licencyjnej (nawet jeśli instytucje edukacyjne nie zawarły odpowiednich umów). Naszym zdaniem niewystarczające jest zawarte w stanowisku stwierdzenie, że w "Polsce nie ma też praktyki uzależniania dopuszczalności korzystania z dozwolonego użytku edukacyjnego od dostępności licencji". Konieczny jest głośny sprzeciw przeciwko takiemu rozwiązaniu. Ponadto liczymy na zaproponowanie pozytywnych rozwiązań, dających użytkownikom praktyczne narzędzia do korzystania z utworów w celach edukacyjnych.

Godziwe wynagrodzenie twórców i artystów wykonawców (art. 14-16)

Rząd RP popiera założenia dotyczące przejrzystości dostępu do informacji dotyczących przychodów i eksploatacji utworów przez pośredników internetowych oraz możliwości dochodzenia na podstawie tych danych podwyższenia wynagrodzenia przez twórców. Zwraca jednak uwagę, że zaproponowane mechanizmy mogą w praktyce okazać się nieskuteczne, ze względu na konieczność wstępowania na drogę sądową przez artystów, co często jest niemożliwe z powodu braku zasobów. Naszym zdaniem mechanizmy te powinny być wbudowane w samą konstrukcję prawa autorskiego, np. poprzez zasady takie jak wprowadzone niedawno w Niemczech ograniczenia czasowe dla umów skutkujących jednorazową płatnością dla autora (po upływie określonego terminu możliwa jest automatycznie renegocjacja umowy).

Uważamy jednak, że kluczową kwestią jest zwiększenie przejrzystości działania pośredników, a narzędziem realizacji tego celu może być rozwinięcie zaproponowanego przez Komisję w art. 14 prawa autorów i artystów do uzyskiwania informacji o zakresie eksploatacji ich praw. To właśnie dostęp do pełnych danych może być, naszym zdaniem, krokiem do upodmiotowienia twórców względem komercyjnych użytkowników ich twórczości.

Podsumowując, stanowisko rządu polskiego jest dowodem dobrej woli i poparcia dla wdrażania zmian służących lepszemu dopasowaniu prawa autorskiego do cyfrowej rzeczywistości. Przykładem takiego podejścia jest na pewno sprzeciw wobec zaproponowanych przez Komisję form rozwiązania problemów branży wydawniczej oraz naruszeń praw autorskich w internecie na komercyjną skalę. Nadal jednak brakuje wielu rozwiązań, o które zabiegaliśmy wraz z innymi organizacjami zajmującymi się prawami cyfrowymi obywateli. Są to m.in.: rozszerzenie dozwolonego użytku edukacyjnego na wszystkie podmioty, możliwość stosowania TDM również przez podmioty prywatne w celach biznesowych czy wprowadzenie wyjątku na rzecz treści tworzonych przez użytkowników (user generated content).

Rząd RP nie skorzystał również z szansy zaproponowania szerszego zakresu europejskiej reformy prawa autorskiego i nie nawiązał do takich tematów jak kwestia ochrony domeny publicznej przed zawłaszczaniem, wolność panoramy, prawo do remiksu, wypożyczanie e-booków czy wyjątek na rzecz udostępniania zdigitalizowanych zasobów w internecie. Postulaty te byłyby dopełnieniem zaprezentowanej wizji, mającej na celu wypracowanie sprawnie funkcjonującego systemu ochrony praw autorskich. **Umożliwiłyby również Polsce stanie się liderem w dyskusji o przyszłości społeczeństwa opartego na wiedzy, o czym nie może być mowy przy obecnie zaprezentowanym, dość zachowawczym stanowisku.**

Pozostaje nam jednak mieć nadzieję, że głos Rządu RP, mający na względzie równowagę praw twórców i użytkowników oraz harmonizację prawa w Unii Europejskiej, będzie słyszalny i obecny na dalszym etapie prac nad reformą unijnego prawa autorskiego. Postulujemy jednak, żeby prezentowane propozycje rozwiązań były odważniejsze i zmierzały do ustanowienia takiego prawa na poziomie unijnym, którego nie będzie trzeba zmieniać za kilka lat.



Koalicja Otwartej Edukacji (KOED) działa na rzecz pełnego wykorzystania potencjału cyfrowych zasobów edukacji, kultury i nauki poprzez promocję wolnych licencji i dostępnych technologii. Zapraszamy na stronę <http://koed.org.pl/>

Osoby kontaktowe:

Kamil Śliwowski, Przewodniczący Prezydium KOED, kamil@creativecommons.pl